

Pierwszy występ polskich tenisistów na hali

Mecz Legja - A. I. K. w Sztokholmie.

Sztokholm, w lutym. Nareszcie polscy tenisisci dali o sobie znak życia także i w zimie. Ostatnie usiłowania klubów, mające na celu uzyskanie sal i hal do treningu zimowego doprowadziły do tego, iż odwołano się na wysłanie trojga tenisistów do Sztokholmu oraz na zdecydowanie meczu z Berlinem, który, jak wiadomo, przelotnie ostatecznie na koniec marca. Dwa te występy stanowią więc debiut polskiego tenisa na hali.

Tłoczyński, Jędrzejowska i Wittman przybyli do Sztokholmu we czwartek rano, przyczem na dworcu powitali ich przedstawiciele szwedzkiego związku tenisowego, Klubu A. I. K., sekretarz poselstwa polskiego p. St. Sienicki, oraz dyr. Brodny. Zawodników naszych umieszczono w hotelu „Atlantic”. Przedpołudnie zostało wypełnione wizytami oraz zwiedzeniem stadionu tenisowego i obiadem.

Po południu gracze nasi skorzystali z możliwości treningu na hali. O godz. 15 przybył na stadion. Król szwedzki Gustaw, znany jako doskonały tenisista pod pseudonimem „Mister G.”, który rozegrał z polskimi tenisistami kilka gier towarzyskich.

W pierwszym spotkaniu król grał z czołowym graczem Szwecji Oesterbergiem przeciw parze Tłoczyński-Wittman. Pierwszego seta wygrał król oraz: Oesterbergiem 7:5, drugiego zaś nasz 6:3.

Po przerwie przystąpiono do drugiego meczu, w którym król grał oraz: Tłoczyński, przeciw parze Jędrzejowska-Wittman. Jedynego seta wygrała para „królewsko” 6:3. Zawodcom tym przypatrywał się korpus dyplomatyczny, poseł Rozwadowski wraz z małżonką i elita towarzyska Sztokholmu. Fakt ten dowodził wybitnie, jako popularyzacji ciekawie się sport w krajach północnych.

Sztokholm, 4 lutego. W sobotę wieczorem rozpoczął się mecz między zespołami Legji warszawskiej reprezentowanej przez Jędrzejowską, Tłoczyńskiego i Widmana, a drużyną A. I. K. Nasi nie dobrze, szczególnie podobala się Jędrzejowskiej, która znajduje się w świetnej formie i przyzwyczaiła się do szybkiej gry na sali.

W pierwszym dniu rozgrywek spotkanie zakończyło się od meczu

Reasumując pierwszy występ polskich tenisistów w Sztokholmie trzeba zanotować, że wystąpili oni po stosunkowo dość krótkim treningu na hali, to też gra na twardej posadzce dała się im w grze Tłoczyńskiego ze Schroederem, w której Polak był bardzo zniechęcony sobotnim meczem z Federstroem, trwającym 2 i pół godziny. Nie mógł więc być w odpowiedniej formie. Mimo to zarówno Tłoczyński jak i Wittman podobali się bardzo publiczności sztokholmskiej. Wogóle tenisisci polscy wstępnym bojem zdobyli sobie sympatię sto-

licy Szwecji i nie ulega wątpliwości, że Szwedzi zaproszą ich znowu do Sztokholmu.

W niedzielę wieczorem odbył się bankiet wydany na cześć tenisistów polskich przez p. dyr. Brodny.

W poniedziałek odbędą się jeszcze dwie gry a to Wittman z Federstroem i Jędrzejowska z Tłoczyński i Thomason-Schroeder. Dwa te mecze będą niewątpliwie trudne do wygrania, nie mniej jednak spodziewać się należy przynajmniej wyniku remisowego w ogólnej klasyfikacji.

Polska spotka się znowu z Holandją w grach o puchar Davisa.

Warszawa, 5 lutego. Losowanie gier o puchar Davisa w roku 1933 nie wypadło dla Polski zbyt szczęśliwie. Wpadliśmy w pierwszej rundzie na Holandję, przeciwnika, z którym graliśmy i którego pokonaliśmy już w roku zeszłym. Dobrą stroną tego jest pewnie prawie wyjście do dalszych rozgrywek i uławniona perspektywa dla naszych graczy, którzy mają już przeciwników.

Mniej przyjemnych stron jest jednak więcej. Gramy już w pierwszej rundzie, a więc spotkanie odbyć się będzie musiało przed 9 maja (prawdopodobnie 5-7 maja), przez cały kwiecień musimy prowadzić więc intensywny trening, by nie zapomnieć zdobywczy Riviera, a trening kwietniowy a nas należy jest zawsze od kaprysu pogod, toczmy z przeciwnikiem, na którym wyższość swą raz już podkreśliliśmy i nad którym ewentualne powtórne zwycięstwo otwiera nam drogę tylko do bezradniejszej, rzecz ujmując, walki z Niemcami.

A przecież przy następnej dzisiejszej formie mieliśmy pełne szanse walki z wieloma ponownymi państwami. Mamy jednak widocznie wyrafinowanego przeciwnika. Nie możemy się po prostu odłączyć od naszych tradycyjnych przeciwników.

gry-Japonia. Od drugiej rundy zaczyna grać: Grecja-Rumunia, Monaco-Czechosłowacja, Norwegia-Australia i Pół. Afryka-Szwajcaria.

W grupie północno-amerykańskiej gra Kuba z Kanadą i USA z Meksykiem, w grupie południowej Chile z Brazylią i Argentyną z Peru, potem z Urugwajem w drugiej rundzie. Jak zwykle USA nie będzie miało tu dużo do roboty.

Pierwsza runda musi być zakończona do 9 maja, druga do 21 maja, trzecia do 13 czerwca, półfinały do 23 czerwca, finały grupy europejskiej do 17 lipca, międzynarodowej 21-23 lipca, finał z Francją 28-30 lipca w Paryżu.

Mistrzostwa Francji w tenisie na hali.

Paryż, 4 lutego. (tel. wł.) Wyniki ostatnich spotkań o mistrzostwo tenisowe Francji na hali były nast.: Borotra-Goldschmidt 6:0, 6:1, 6:4. Borotra wszedł do finału. W grze mieszanej Borotra zakwalifikował się również do finału wraz z panną Seretex na zwycięstwo nad naszą Bernard — do

Tłoczyński-Federstroem 6:3, 3:6, 6:3, 6:3.

Szwed jedynie w drugim secie był równorzędnym przeciwnikiem dla Tłoczyńskiego, który do minował przez resztę gry niepodzielnie. Gra była jednak ciekawa, szybka i zacięta (trwała 2 i pół godziny). Gorzej spisał się drugi reprezentant Legji.

Schroeder-Wittman 6:2, 6:1, 6:3.

Wittman nie może wejść w swe uderzenie, czuje się dość obco na twardej podłodze, pozatem robi wrażenie niebłądzącego jeszcze w formie. Jest nieco za ciężki do gry na hali, to też daje się pokonać Szwedowi, mimo zaciętej i ambitnej gry. Stan meczu 1:1, prowadzenie dla Polski zdobywa Jędrzejowska.

Jędrzejowska-Eberstroem 6:2, 6:3.

Pewność uderzenia Polki i szybka gra, predko wyjęta z równowagi Szwedki, która nie jest przeciwniczką dla tak wysokiej klasy tenisistki jak Jędrzejowska. Stan meczu 2:1 na korzyść Legji.

Spotkania sobotnie były ważnym wydarzeniem dla świata sportowego Sztokholmu. Zebrała się elita towarzyska stolicy Szwecji z królem Gustawem i jego wnukiem wraz z żoną na czele.

Drugi dzień zawodów.

Sztokholm, 5 lutego (tel. wł.). Zainteresowana przebiegiem pierwszego dnia zawodów publiczność pojawiła się licznie również i podczas drugiego dnia meczu. Nie brak było również króla Gustawa, który żywo interesował się meczem.

Schroeder-Tłoczyński 6:3, 6:3, 6:4.

Tłoczyńskiemu nie wiodło się od początku. Robił przytem wrażenie przemęczonego. Więcej przyzwyczajony do gry na sali Szwed rozpoczął z miejsca ofensywę, której nie może sprostać Tłoczyński i mecz przegrywa. Szwedzi wyrównują 2:2.

W grze podwójnej nigdy nie mieliśmy szczęścia, także więc i w tym wypadku kombinacja Tłoczyński-Wittman nie mogła przynieść lepszego rezultatu.

Tłoczyński i Wittman-Federstroem i Schroeder 0:6, 2:6, 2:6.

Polacy są absolutnie zamala zgrani wobec świetnej gry Szwedów. Miejscowi przeważają zwłaszcza w pierwszym secie, którego wygrywają do zera. W dwóch następnych sytuacjach jest nieco lepiej, lecz mimo to Szwedzi wygrywają spotkania zupełnie łatwo. Szwedzi prowadzą 3:2, wyrównanie znowu zdobywa dla Polski Jędrzejowska.

Jędrzejowska-Thomason 6:2, 7:5.

Szwedka jest znacznie lepsza od Eberstroem, nie mniej jednak nie stanowi silniejszej zapory dla Polki. Jędrzejowska dominuje na korcie przez cały czas i wygrywa w pięknym stylu.



Jędrzejowska (na prawo) wraz ze Szwedką Thomason przed meczem zakończonym zwycięstwem Polki.

Dzięki Legii, a właściwie por. Olchowiczowi, któremu tenis polski ma już dużo do zawdzięczenia, został zorganizowany mecz pomiędzy Legią a najlepszym klubem sztokholmskim A. I. K. (Allmänna Idrotts Klubben — Powszechny Klub Sportowy) na korcie krytym. Jest to punkt zwrotny w tenisie polskim, ponieważ od dzisiaj będziemy grać w tenisa przez cały rok.

Legię reprezentowali tym razem Tłoczyński, Wittmann, który już jest członkiem Legii i Jędrzejowska na specjalne zaproszenie z Szwecji. Wtorek wieczór, dnia 31 stycznia legnani na dworek przez przedstawicieli związku tenisowego oraz Legii, opuściliśmy Warszawę, udając się przez Berlin, Stralsund do Sassnitz. Przez cały czas jazdy drogą lądową graliśmy w baidia, poszukując przedtem czwartego towarzysza wśród pasażerów pociągu.

W Sassnitz odbyliśmy dalszą podróż już morzem. Morze było bardzo niespokojne. Statek kołysał się strasznie, fale podchodziły prawie aż do drugiego piętra. To też wiele osób chorowało. Z nas najożej czuła się Jadzia, która przez cały czas leżała, zamykając przedtem aspiryny (podobno jest to dobry środek na morską chorobę).

Po pięciu godzinach tej nieprzyjemnej jazdy przybyliśmy nareszcie do Trölleborgu. Tutaj przystąpiło do nas z iniejsza dwóch dziennikarzy, prosząc o

wywiad dla prasy miejscowej.

Po godzinnym postoju udaliśmy się w dalszą drogę sleepingem, budząc się dopiero rano w Sztokholmie. Na dworcu witali nas przedstawiciele poselstwa polskiego p. roden Siemiatkowski, mgr. Brodny oraz reprezentanci tegoż klubu i fotografowie.

Zaraz po przyjeździe złożyliśmy wizytę w poselstwie polskim, przyprowadzeni przez p. min. Rozwadowskiego i małżonkę jego.

Po południu spotkał nas zaszczyt nieładna, zostaliśmy zaproszeni

przez króla szwedzkiego Gustawa II na grę z nim do jego królewskiego klubu. Król szwedzki

TŁOCZYŃSKI O WYSTĘPIE TENISISTÓW W SZTOKHOLMIE.

poznał mnie i Jadzię z Rivieri francuskiej, chwilę z nami porozmawiał, zrobiliśmy wspólne zdjęcie i ofiarował nam swój królewski autograf. Rozegralimy z nim double i mixta. Król grał wraz z najlepszym graczem szwedzkim Ordebergem, a ja z Wittmannem. Wynik był nierozstrzygnięty. Pierwszego seta wygrali oni 6:5, drugiego my 6:3. Następnie ja grałem z królem przeciwko Jadzi z Wittmannem. Set 6:3 dla nas.

Po grze z królem trenowaliśmy między sobą. Boże! Co za różnica w odskoku piłki, z początku nie mogłem trafić zupełnie w piłkę, rakieta mam przed sobą, a piłkę już dawno za sobą, nie wiedziałem, czy mam pluć z tego powodu, czy też śmiać się. Dopiero po chwili napuchłam nosa uskokami, co do ustawiania się do piłki. Teraz dopiero spostrzegłem, co to jest za różnica w grze w hali, na deskach, na kortach otwartych. Niebo i ziemia.

Po drugim dniu treningu mogłem powiedzieć, że jestem trofili w piłkę. Klub A. I. K. reprezentowali dwaj exolowi gracze szwedzcy Schroeder i Soederstroem i panie Cederholm i Thomasson.

Mecze były wyznaczane na godz. siódmą wieczór.

przy świetle elektrycznym.

Na pierwszy ogień poszedł Wittmann z młodą, świetnie



Król szwedzki Gustaw, grający na turniejach na Riwierze pod pseudonimem „Mister G”.



Tłoczyński (na lewo) wraz ze zwyciężcą turnieju w Sztokholmie Szwedem Schröderem.

sie zapowiadającym Schroederem. Serce biło mi niespokojnie, na pierwsze uderzenie piłek przez Wittmanna czułem, że

ciężko mu będzie grać.

Schroeder, grając o fenomenalnym serwisie w hali, nie dał przyjąć Wittmannowi do głosu w pierwszych dwóch setach, wygrywając 6:1, 6:3. Dopiero w trzecim secie Wittmann nawiązał zwyciężającą walkę i Szwed po ciężkiej walce wygrał seta 9:7.

Następny mecz mój z Soederstroemem należał do ciężkich. Szwed ustępujący pierwszemu w serwisie, jest bardziej regularny i agresywny, atakował mnie strasznie przez cały mecz, ja zaś „na siłę” odbijałem tylko w odpowiednim momencie, chodząc do siatki i zabijając volayem.

Dużo pomógł mi do wygranej mój serwis, po którym mogłem chodzić do siatki i kończyć piłki. Wynik 6:3, 3:6, 6:3, 6:3. Publiczność oklaskiwała mnie gorąco po skończonym meczu.

Jędrzejowska nie napotkała silnego oporu ze strony Cederholma, wygrywając łatwo 6:2, 6:2. Na meczu był obecny p. minister Rozwadowski z małżonką, oraz korpus dyplomatyczny. Publiczności było 400 osób.

W drugim dniu rozgrywek

poszedłem na pierwszy ogień z pogromcą Wittmanna, Schroederem. Tak, jak Wittmann i ja również nie mogłem dać sobie rady z serwisem przeciwnika, poza tem czułem w nogach zmęczenie po pierwszym meczu i grałem dużo słabiej, jak w poprzednim dniu. Przegrana łatwo 4:6, 4:6 i 4:6.

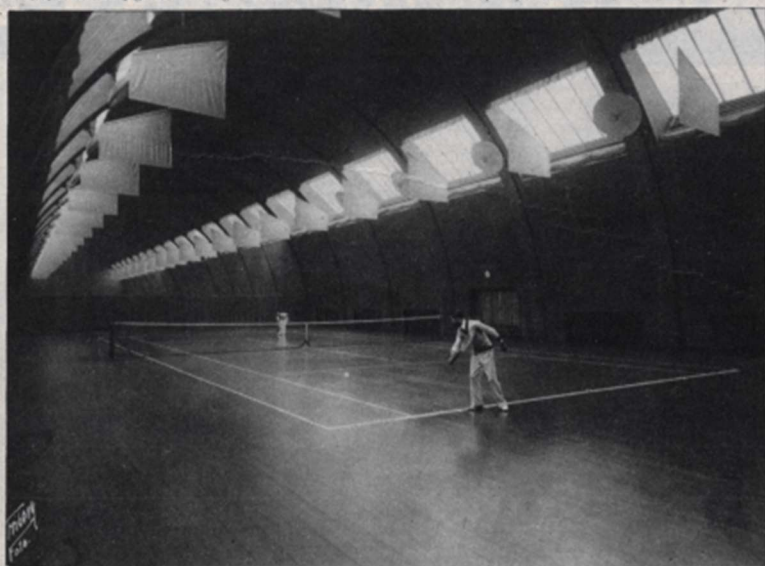
W double przeciwko parze Schroeder-Soederstroem nie mieliśmy nie do powiedzenia. Szwedzi znają tak dobre swoje kort, że absolutnie nie mogliśmy nie zrobić. Wynik 6:0, 6:2, 6:2, świadczy sam za siebie.

Honor nasz tego dnia uratowała Jadzia, która wygrała z dobrą Szwedką Thomasson 6:2, 7:5. Na meczu był obecny król i następni tronu z małżonką oraz kolonia polska z p. min. Rozwadowskim. Publiczności było około 600 osób. Po drugim dniu rozgrywek jest 3:3.

W ostatnim dniu rozgrywek został jeszcze singel Wittmann z Soederstroemem i nasz mixt. Wittmann, pomimo doskonałej gry, nie zdołał wygrać nawet seta, prze-

przez króla szwedzkiego Gustawa II
na grę z nim do jego królewskiego klubu. Król szwedzki

Król szwedzki Gustaw, grający na turniejach na kiju
pod pseudonimem „Mister G”.



Widok ogólny hali Klubu A. I. K. w Sztokholmie, gdzie odbyło się spotkanie A. I. K. — Legia.

tak osób. Po drugim dniu rozgrywek jest 3:3.

W ostatnim dniu rozgrywek został jeszcze singel Wirt
mimo z Soederstromem i nasz mistrz Wiltmann, pomi-
mo doskonałej gry, nie zdołał wygrać nawet seta, prze-
grywając 4:6, 4:6 i 3:6. Miał nasz należał

do najładniejszych meczów

tu widzianych. Z początku para szwedzka Schroeder Tho-
mson miała przewagę, wygrywając seta 6:2. Tu mni-
mierz rozłożyło, powiedziałem sobie dosyć tego, zaczęli-
śmy „naprawdę” od tej chwili grać, wszystko się nam
udawało. Nie upłynęło dwadzieścia minut, gdy sety
brzmiały 6:2, 6:1. Publiczność zdumiała się, że tak nagle
stało się to wszystko, że serwis Schroedera nie był tak
groźny jak przedtem, ut poprostu przywykliśmy się do
niego. Honor nasz został uratowany.

Wynik meczów 4:4

Jest dla nas zaszczytny, zważywszy, że był to pierwszy
nasz występ na kortach krytych, gdzie Szwedzi są właśnie
specjalistami.

Wieczorem odbył się bankiet, gdzie nam serdecznie
dziękowano w gorących słowach za przybycie z dalekiej
Polski. Przedtem byliśmy jeszcze na obiedzie, wydanym
przez p. min. Rozwadowskiego. Prasa tujejsza b. dużo
o nas pisała, doskonale wyznając się na tem, że była
sprawą nam dużo trudności w grze i nie mogliśmy po-
kazać wszystkiego, na co naprawdę nas było stać.

Podczas całego pobytu naszego w Sztokholmie, opieko-
wali się nami pp. min. Rozwadowscy oraz dyr. Brodaty,
Ignacy Tłoczyński.

TRENER NAJUCH zaangażowany został przez Pol. Zw.
Lawn-Tenisowy na 2-tygodniowy trening naszych zawod-
ników przed meczem o puchar Davisa z Holandją. Do gru-
py treningowej zaliczeni zostaną, poza reprezentantami,
także i młodzi gracze, jak Spychała, Beldowski, Tarłow-
ski. Trener Najuch uda się następnie na zaprawę do
Lwowa i Krakowa.

MECZ TENISOWY O PUHAR DAVISZA Z HOLANDJĄ
odbył się prawdopodobnie 3-2 maja w Holandji.

HEBDA, TŁOCZYŃSKI I JEDRZEJOWSKA startować
będą na trzech wielkich turniejach międzynarodowych, a
mianowicie na mistrzostwach Francji, Niemiec oraz w
Wimbledonie.

Na mecz z A. I. K.

W drodze do Sztokholmu. Pierwszy dzień w stolicy Szwecji

Już zaraz po opuszczeniu War-
szawy udaliśmy się do wagonu re-
stauracyjnego. Kolacja, nieco roz-
mowy i zasłużony spoczynek.

O godz. 8 rano przybyliśmy do
Berlina po niezbyt dobrze przespa-
nej nocy, pomimo sleepingu, i ma-
jąc 2 godz. czasu udaliśmy się na
mistrz. O godz. 10.07 nastąpił od-
jazd naszego pociągu już wprost
do Sztokholmu.

Wkrótce udało mi też się zna-
leźć, upragnionego przez Jedrze-
jowską, czwartego do bridge i nie
sposprzegaliśmy się nawet, a pocia-
 nasz znajdował się nad Bałtykiem
w Strahlmudzie.

Dla Tłoczyńskiego przeprawa
na promach już nie jest nowością,
gdyż podróż ta odbywał do Oslo.
W Sassenitz rozpoczyna się druga
przeprawa przez morze i tu wje-
żdża nasz pociąg na prom-okręt,
który jest b. pięknie urządzone.

W ciągu 4 i pół godzin niespo-
kojnej siosamkowo jazdy trzymali-
śmy się dobrze, bo nikt z nas nie
zachorował. Jedynie Jadzi się tro-
chę krecilo w głowie, więc polo-

żyła się spać i zbudziła się dopiero
w Trölleborgu, kiedy już było po
wszystkim. Stąd odjeżdżaliśmy o
godz. 9-iej do Sztokholmu.

O godz. 8-mej, rano jesteśmy na
miejscu i tu witała nas przedśia-
wiciela Związku szwedzkiego, klubi-
bu A. I. K. w osobie p. Soeder-
stroema naszego przeciwnika, se-
kretarz tu, poseksta p. Siemi-
kowski, redaktor jednego z naj-
większych tutejszych dzienników
oraz p. dyrektor Brodaty, i zaraz
otacza nas grono fotografów.

Przepiękny samochód Królew-
skiego Klubu zawiózł nas do hote-
lu „Atlantic” i tu dostaliśmy pięk-
ne pokoje z łazienką. Spożyliśmy
śniadanie, w trakcie którego przy-
była p. Thomasson, przeciwniczka
Jadzi, zamieszkała w Göteborgu i
okazało się, że wszyscy ja znamy
z turniejów czeskich, austriackich
oraz węgierskich.

Po śniadaniu udaliśmy się do na-
szych pokoi, wzięliśmy kąpiel,
przebraliśmy się, poczem udaliśmy
się na miasto i stąd do posesłwa
b. gościnie witał przez p. min-
stra Rozwadowskiego i małżonkę.
Pani ministrowa ofiarowała się na-
zajutrz pokazać nam Sztokholm i
zaprosiła nas na herbatkę.

O godz. 1-szej udaliśmy się do
Stadionu Tenisowego, po którym
zostaliśmy ośmadowani. Tutaj znaj-

dują się trzy wspaniałe, z przepy-
chem urządzone hale zawierające
razem 11 kortów krytych (w całym
Sztokholmie jest 21), należące
do dwóch klubów.

W jednej hali podłoga jest zie-
lono lakierowana, a w drugiej bra-
zowo. Piękne salony i restauracje.
Tutaj spotykamy wszystkich przed-
stawicieli władz sportowych i za-
siadamy do wspólnego obiadu.

Rozpoczęliśmy potem trenować,
albowiem zawiadomiono nas, że o
3-ciej przybędzie do hali król Gu-
staw i będzie z nami grał. Przy
treningu okazało się, że podłoga
jest zupełnie inna niż u nas i że pił-
ki szalenie szybko się odbijają, tak
że początkowo nie mogliśmy sobie
z nimi dać rady. Tłoczyński kłął,
a Jadzia się śmiała.

Muszę jeszcze dodać, że serdecz-
nie witai się z nami przyszły nasz
trener Najuch, który zaraz udzielił
nam paru wskazówek do sposobu
trenowania na hali, a dziś będzie-
my z nim grać 2 godziny.

O godz. 3-ciej przybył król wraz
z najlepszą rakietą Szwecji Oest-
bergiem. Król przywitał się z nami
i okazało się, że Jedrzejowska i
Tłoczyński — to znajomi z Riwie-
ry. Staruszek ten mający 75 lat
przybył aby z nami zagrać i sora-
wił nam tamsamem oibrymi za-
szczyt.

Po grze rozmawiałem z nim je-
szcze dłuższą chwilę, poczem wpi-
sał się do pamiętnika Jadzi, która
potem skakała z radości, pożegnał
nas.

I tu jak i wszędzie zaopiekował
się nami pan dyrektor Brodaty, po-
wszechnie tutaj lubiany, który sta-
le jest przy nas i tym razem za-
prosił nas do siebie na obiad i ko-
lacje. Tu zebrało się większe pol-
skie towarzystwo i było niezmię-
nie wesoło. Między innymi był tak-
że i Najuch.

Pierwszy zatem dzień był bardzo
dla nas piękny i pełen wrażeń.

Z przeciwników naszych Soe-
derstrom nie jest już pierwszej mł-
dości, rozporządza b. regularnem
uderzeniem i gra przeważnie z ty-
łu kortu. Schröder natomiast, mło-
dziaśki (19 lat), gra więcej przy
siatce i... wży podobno 100 kg.

E. Wiltman.

Sensacja mistrzostw Francji na kor-
tach krytych była porażką szwajcarski
Payot (emirzywi Niemiec), która zo-
stała wyeliminowana przez Gold-
schmidt 3:6, 6:1, 6:2.



Drugi dzień na Korcie Krytym Sztokholmu

SZTOKHOLM, 5.2. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym wyniki były następujące: Schroeder — Tłoczyński 8:6, 6:3, 6:4. Jędrzejowska — Thomasson 6:1, 7:5. Schroeder — Sederstroem — Tłoczyński, Wittmann 6:0, 6:2, 6:2.

Zawody odbyły się w obecności króla i szwedzkiego następcy tronu oraz jego małżonki, korpusu dyplomatycznego i poselstwa polskiego. Podobnie jak wczoraj dla Wittmanna, tak i dla Tłoczyńskiego największą trudność sprawiał fenomenalny serwis Schroedera, z którym w żaden sposób Polak nie mógł sobie dać rady.

Tłoczyński grał bardzo ambitnie, lecz mimo wszystko nie dało się wygrać ani jednego gema serwisowego przeciwnika. Ogółem wypadł on nieco słabiej niż wczoraj.

Schroeder jest doskonałym graczem halowym. Rozporządza świetnym serwisem, oraz dobrą grą przy siatce i z połowy kortu.

Na Tłoczyńskim znać było, że jeszcze nie mógł się do gry w halę przyzwyczaić, podobnie zresztą jak Wittmanna i Jędrzejowską. Zdaniem Najucha i innych znawców kortów krytych, zawodnicy nasi powinni byli potrenować przynajmniej 14 dni w hali o drewnianej podłodze aby się przyzwyczaić do tego rodzaju gry.

Pomimo to prasa wyraża się o naszych zawodnikach z uznaniem i zaznacza, że pozyskali oni sympatię całej publiczności, czego najlepszym dowodem były oklaski jakimi darzono Wittmanna za grę ze Schroederem.

W szczególności sympatią cieszy

się Jędrzejowska, o której prasa pisze bardzo dużo. Polka w pannie Thomason nie miała silnej przeciwniczki. Rozporządza ona dobrym forhanem, ale już dużo słabszym backhendem i serwisem, to też nie była ani przez chwilę groźna.

W dublu pomimo dobrej naszej gry, najbardziej się dał brak treningu w hali odczuć. Piłki przeciwników były bardziej precyzyjne. Doskonały był Schroeder przy siatce, a Sederstroem uzupełniał go w głębi kortu. Double odbywał się już przy świetle elektrycznym, do którego również bardzo ciekawo jest się od razu przyzwyczaić. Po zawodach zaproszeni byliśmy na herbatkę urządzoną przez dyr. Brodatego.

Pozostały jeszcze dwie gry, które odbędą się w poniedziałek o 19-ej wieczorem, a mianowicie: Sederstroem — Wittman i mixed: Tłoczyński, Jędrzejowska — Schroeder, Thomasson.

W dniu jutrzejszym weźmiemy udział w śniadaniu urządzonym przez pana ministra Rozwadowskiego. Po zawodach odbędzie się bankiet wydany przez naszych gospodarzy, t. j. klub A. I. K. Sztokholm.

Publiczności zebrało się w dniu dzisiejszym około 600 osób, w dniu wczorajszym około 400.

Zawody w Kopenhadze zostaną prawdopodobnie przesunięte na 9, 10 i 11. Naszymi przeciwnikami będą przypuszczalnie: Ulrich, Henrinksen i Jacobsen. Do Kopenhagi wyjeżdżamy we wtorek wieczorem.

W.

Ostatni dzień w Sztokholmie

Sederstroem b'le Wittmanna. Sukces mixta polskiego

SZTOKHOLM, 7.11. W ostatnim dniu turnieju tenisowego Legia — A. I. K. w stolicy Szwecji obie strony zdobyły mimo wysiłków, przechrzili szale zwycięstwa na czołach zwycięzców. Jak było do przewidzenia najsłabszy z trójki Polaków Wittmann uległ Sederstroemowi 4:6, 4:6, 3:5.

Mimo że Szwed wygrał w trzech krótkich setach zwycięstwo to nie przyszło mu bynajmniej z łatwością, a częste wybiegi Polaka do siatki uczyniły mecz ten wyjątkowo interesującym.

Kiedy na kort wchodzili aktorzy ostatniego spotkania, pary Jędrzejowska, Tłoczyński i Thomason, Schroeder stan punktów przedstawiał się 4:3 dla gospodarzy.

Pierwszy set wypadł dla Polaków wręcz fatalnie. Słynne forhandy mistrzyni Polski budziły na taśmie siatki, bądź na dachu o centymetry za liniami: Tłoczyński psuł też wiele, zar-

wno przy siatce jak w głębi kortu.

Do ostatecznego zatem zwycięstwa A. I. K. w stosunku 5:3 brakowało jednego tylko seta.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym uświadomiły naszą hegemonię Węgrów w tym sporcie.

Gra pojedyncza pał: 1) Sipos, 2) Medyasny — obie Węgry, 3) Krobosch (Niem.).

Gra pojedyncza pał: 1) Barna (Węgry), 2) Kolar (Czech), 3) Glancz (Węgry).

Gra podwójna pał: 1) Medyasny — Sipos (Węgry), 2) Gal — Racz (Węgry), 3) Walterowa — Besedina (Czechy).

Gra podwójna pał: 1) Barna —

Ale set ten nie przyszedł. W czasie pierwszych gier para polska pozbyła się początkowej tremy, weszła w uderzenie, zaczęła grać niemal bez błędów.

Francz (Węgry), 2) Kofen — David (Węgry), 3) Liebster — Feyer (Austria).

Gra mieszana: 1) Medyasny — Kofen, 2) Gal — Glancz, 3) Sipos — Barna — wszyscy Węgry.

Japończycy, którzy doznali, a nawet pozostawili za sobą w tym Europie w wielu dziedzinach sportu, nie ustają w swym wysiłku. Ostatnio w Tokio zbudowano, sztucznie lodowisko i hokejowy team japoński nie będzie musiał jechać do Davos, czy do Morzu na zimowy trening.

Odzwierciadła to wyraźnie wynik dwu setów następujących: 6:2 i 6:1 dla Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego.

Mimo to, wynik ostateczny wyprawy sztokholmskiej, jakkolwiek optymistyczny wzrokowo, w rzeczywistości nie przedstawia się różowo.

Wszak z pięciu gier rozegranych przez Tłoczyńskiego i Wittmanna, jedną tylko potrafił Tłoczyński rozstrzygnąć na swą korzyść. Trzy następne punkty są zasługą Jędrzejowskiej, dzięki jej zwycięstwom w dwu singlach i w grze mieszanej.

Po dwu dniach odpoczynku i treningów, Polacy startować będą w dniach 9. — 11 b. m. w Kopenhadze.

Baczność, tu P. O. S.!

ODPOWIEDZI NA PYTANIA SKIEROWANE DO PUWF. I PW.

P. St. Kowalski. Ćwiczenia, przewidziane regulaminem Państwowej Odznaki Sportowej, podzielone są na 6 grup. By uzyskać odznakę, trzeba wybrać po jednym ćwiczeniu z każdej grupy i osiągnąć w nim przewidziane dane.

Polski Związek Tenisa Stołowego został w ubiegłym roku przyjęty w poczet Międzynarodowej Federacji. Jednocześnie z Polską przyjęła również i Szwajcaria.

Dzień mistrzostwa Polski drużynowe w tenisie stołowym, a pierwsze indywidualne rozegrane zostaną w dniach 25 i 26 lutego we Lwowie. W tych dniach